

Syria – rosyjski drugi Afganistan?

23 września 2015

Wydaje się, że szaleństwo ogarnęło rosyjskie kierownictwo. Politycy uwierzyli w propagandę. Według danych, jakie do nas trafiają, rozpoczęto aktywny przerzut „urlopowiczów” – kontraktorów z Donieckiej i Ługańskiej Republiki Ludowej do Syrii. Front obrony republik został osłabiony. Zamiast tego Rosyjska Federacja gotowa jest wdepnąć w drugą wojnę. Mając „czarną dziurę” w gospodarce, szykuje sobie syryjski Afganistan nr 2. Jest to szaleństwo...

Co oznaczają te decyzje? Czy znaczy to, że Donbas jest zbyt kosztowny dla rosyjskiej gospodarki, a stworzenie w istocie zamorskiego zgrupowania wojsk FR do prowadzenia beznadziejnej wojny w Syrii, w której będą ginąć tysiące „kontraktorów”, już nie? Przecież samo zaopatrzenie spotka się z ogromnymi trudnościami. Samolotami nie da się wszystkiego dostarczyć, jest to zbyt kosztowne. Rosyjska flota handlowa jest w opłakanym stanie. To nie jest Związek Radziecki ze swoimi potężnymi przedsiębiorstwami żeglugowymi. Jeśli Turcja zamknie swoje cieśniny, ładunki będą musiały płynąć dookoła Europy przez Bałtyk. Wszystko to odbywać się będzie w warunkach trwającej konfrontacji w Donbasie oraz przy próbach ratowania Krymu, zablokowanego od strony lądu (co stanowi ogromne koszty), podobne do kosztów jakie „idą w powietrze”, tzn. są przeznaczane na „Mundial 2018”.

Wygląda na to, że władza robi wszystko, by w warunkach już i tak ciężkiego kryzysu ostatecznie dobić gospodarkę Federacji Rosyjskiej i stworzyć kolejny „piec” do spopielenia środków, zasobów i pasjonarnych ludzi, przy jednoczesnym ryzyku utraty Ługańskiej i Donieckiej Republik Ludowych. Jak podają źródła, z brygady „Prizrak” („Duch”), gdyby obecnie doszło do zmasowanego ataku sił pacyfikacyjnych, opołtceńcy byłiby w

stanie bronić się zaledwie kilka godzin, po upływie których mogą zostać okrażeni. Wśród części wojsk Noworosji panuje niskie morale.

Po co teraz Kremlowi wejście do Syrii i walka z ISIL? Oczywiście, po pierwsze jest to próba kolejnego zagrania PR (pokazanie, jak to rosyjscy żołnierze będą bronić Europy na Bliskim Wschodzie (sic!)). Po drugie, jest to niezgrabna próba pogodzenia się z Zachodem i doprowadzenia do zdjęcia sankcji. Wiadomo, że rosyjska „elita” doświadcza ogromnego strachu i dyskomfortu z powodu możliwości odcięcia jej dostępu do aktywów trzymanyh w Europie i USA, oraz do źródeł tanich kredytów. Dlatego więc, można ostatecznie poświęcić Donbas (uzasadni się ten fakt okrutnym podbojem przez „Ukropów” nad czym będzie się ubolewać i wyrażać oburzenie), a rosyjskich żołnierzy, jak mięso armatnie wysłać do Syrii.

Naturalnie ISIL odpowie szybko atakami terrorystycznymi w FR i w Moskwie. Ataki terrorystyczne można wykorzystać do „przykręcenia śruby” i ustanowienia kompletnego państwa policyjnego. Wszystkiemu temu będzie towarzyszyć „triumfalne” wystąpienie na forum ONZ z kolejną „przełomową inicjatywą” i majaczeniami o nowym CHPP („Chytrym Planie Putina” przyp. tłum.)

To wszystko jednak nic nie pomoże. To kompletne bankructwo „bizantyjskich” dygnitarzy. Jeśli przyjąć, że ISIL jest projektem amerykańskim (co wcale nie musi być prawdą), to w większym stopniu może zagrozić Rosji niż UE, czy USA. Islamiści w takim wypadku, chcąc nie chcąc mogą zdestabilizować Eurazję. Jeżeli Kreml doprowadzi do gospodarczej zapaści kraju, to w efekcie może dojść do rozpadu jego struktur siłowych. Dodatkowo istnieje groźba nowych ulicznych akcji protestacyjnych po „wyborach”, jakie mają się odbyć na jesieni 2016 roku. Władza ryzykuje również hańbę spowodowaną utratą Ługańskiej i Donieckiej Republik Ludowych i oddaniem rosyjskiego Donbasu.

Niedawno jeden bardzo znany i szanowany człowiek zapytał mnie: „A co jeśli podczas przyjazdu Putina na forum ONZ Amerykanie go po prostu aresztują? Pod zarzutem zbrodni przeciwko ludzkości i zestrzelenia samolotu MH-17? Nikt w Moskwie nie zacznie przecież wojny jądrowej. Władze zgodnie z konstytucją przejmie premier Miedwiediew. Będzie oznaczać, że rządy w Rosyjskiej Federacji przejdą w sposób całkowity w ręce klanu systemowych, prozachodnich liberałów. Za jednym zamachem...”

To trzeźwa obawa. A jeśli tak się wydarzy w rzeczywistości? Siłowicy nie będą w stanie nic w zrobić. Szef Ministerstwa Obrony Narodowej Siergiej Szojgu jest człowiekiem jelcynowskiej „Familii”. A szef administracji prezydenta Siergiej Iwanow? Człowiek, który mógłby teoretycznie dokonać przewrotu i usunąć Dmitrija Miedwiediewa na to nie pójdzie. Zajmujący się Rosnietem Igor Sieczin jest trochę w niełasce, nie posiada dostępu do dowództwa armii i „atomowego guzika”. Tak samo Władimir Jakunin. Dowódca wojsk wewnętrznych generał Wiktor Zołotow? Przeciwko niemu mogłaby wystąpić część ministerstwa obrony FR. Nadwornych oligarchów nie ma sensu w ogóle brać pod uwagę. Arkadija Rotenberga na czele wojsk powietrzno-desantowych jakoś trudno sobie wyobrazić. A kiedy zmieni się władza, masa generałów ustawi się z wiatrem, przysięgając wierność nowym rządzącym.

Jeśli jednak Amerykanie się do tego nie posuną, to co? Niestety tak, czy inaczej są w stanie przeprowadzić drugą edycję „strategii Reagana” z 1981 roku – zdecydowane złamanie gospodarki już nie ZSRR, ale dużo słabszej gospodarki Federacji Rosyjskiej. Wystarczy rok wojny w Syrii, żeby to osiągnąć. Jeśli Moskwa wprowadzi stan wyjątkowy w kraju, to przy zarządzaniu jej gospodarką przez „piątą kolumnę”, taką jak bank centralny, Ministerstwo Finansów i Ministerstwo Gospodarki, szybko osiągnie poziom ruiny gospodarczej. Mistrzostwa świata w piłce nożnej w 2018 roku będą ostatecznym zapędzeniem w kozi róg rosyjskich finansów. Porażka DRL i ŁRL i zewnętrzne wpływy w Kijowie spowodują najcięższą frustrację

w FR.

W 1980 roku jankesi triumfowali. Udało się wciągnąć Związek Radziecki w ciężką afgańską wojnę i bardzo kosztowną pomoc Polsce. Po upływie 35 lat reżim FR powtarza wszystkie największe błędy późnego radzieckiego kierownictwa, tylko w szybszym tempie i z groteskowo triumfalistyczną oprawą. Rząd Federacji robi wszystko, aby zostać bankrutem. Postępuje tak, że nawet hipotetyczny wzrost cen ropy do 70 dolarów za baryłkę nie pomógłby w uniesieniu ciężaru „Afganistanu nr 2”. W tej sytuacji ubożenie rosyjskich mas i nieodpowiedzialne zachowania policji mogą stworzyć warunki do wybuchu buntu.

Władza doprowadziła nas do nowego 1991 roku. Czy potrzeba nam wyrazistszego dowodu na jej całkowity brak kompetencji?

Myślę, że w Waszyngtonie otwierają dziś szampana, mając przedsmak kolejnego zwycięstwa nad „imperium zła nr 2”. Właśnie tak, skoro prawie całą robotę za Amerykanów wykonuje sama „elita” FR.

Autorstwo: Maksim Kałasznikow

Tłumaczenie: Kornel Sawiński

Źródło oryginalne: M-Kalashnikov.LiveJournal.com/

Źródło polskie: Geopolityka.org